

Filozofia przyrody

Wykład IV:
Sokrates: Moralność
Platon: Idee

Prof. dr hab. inż. Grzegorz Karwasz
Katedra Dydaktyki Fizyki
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

karwasz@fizyka.umk.pl

www.dydaktyka.fizyka.umk.pl

Sokrates (470-399 p.n.e.)



- Niski, krępy, o grubym nosie
- Niezbyt zamożny, ale po ojcu (rzeźbiarzu) odziedziczył niewielki majątek
- Nic nie napisał, bo uważał, że wykłady „na żywo” są ważniejsze niż zapiski
- Musiał być znany na Agorze Ateńskiej, bo Arystofanes uczynił go bohaterem komedii „Chmury”
- W czasie wojny peloponeskiej powołany do armii jako hoplita
- Piastował pewne, niewielkie stanowiska administracyjne, co wymagało opowiedzenia się za określoną partią polityczną, i co, na dłuższą metę, przysporzyło mu wrogów
- Po przegranej wojnie, w Atenach szukano „koźłów ofiarnych”
- Został, w tym samym mniej więcej czasie co Anaksagoras, oskarżony o bezbożność i demoralizowanie młodzieży
- Za to pierwsze „przestępstwo” groziła kara śmierci...

Opracowane na podstawie: Irena Krońska, *Sokrates*, seria *Myśli i ludzie*, Wiedza Powszechna, Wwa 1985

Sokrates (470-399 p.n.e.)

- Twórca filozofii moralnej
- "Lepiej cierpieć niesprawiedliwość niż ją popełniać"
- Zapoczątkował rozwój filozoficznej refleksji abstrakcyjnej i racjonalnej.
- Sokrates był w rzeczywistości pierwszym zachodnim filozofem, który podkreślał osobowy charakter ludzkiej duszy.

„To właśnie dusza stanowi prawdziwą istotę człowieka”

"Ty, znakomity człowieku, skoro jesteś Ateńczykiem, obywatelem największej i naj-słynniejszej polis - z mądrości i władzy, czyż nie wstydzisz się zajmować bogactwami, aby zdobyć jak najwięcej sławy i zaszczytów, a nie zajmujesz się i nie myślisz o mądrości, prawdzie i duszy swojej, tak abyś mógł stać się tak dobrym jak to tylko możliwe?
(*Apologia di Socrate*, traduzione di Giovanni Reale, Rusconi, 1993)

- Człowiek nie jest ciałem, ale także rozumem - poznaniem intelektualnym, które trzeba przywrócić, aby zbadać własną istotę
- Odkrywca zachodniej koncepcji duszy: którą nazywał *Dáimōn*.
- I tak oto sokratejskie odkrycie duszy ludzkiej nabiera zdecydowanie wychowawczego i moralnego tonu, nie jako *obywatela* ale jako jednostki.
- Sokrates był jedynym, który właściwie rozumie znaczenie polityki, jako zdolności do czynienia obywateli lepszymi.

<https://it.wikipedia.org/wiki/Socrate>

Sokrates – przekroczyć ograniczenia filozofii przyrody

„Posłuchaj wiec, Kebasie, co powiem. Bo ja za moich młodych lat szalone miałem pożądanie tej wiedzy, którą nazywają filozofią przyrody. Nadzwyczajne mi się to wydawało, znać przyczyny wszystkiego: dlaczego powstaje każda rzecz i czemu istnieć przestaje i przez co istnieje. [...] jeżeli ciepło i zimno zgniłość jakąś chwyci, to wtedy żywe istoty z tego wyrastają? [wg Archelaosa, przyp. Ireny Krońskiej].

I czy to krew jest tym, z pomocą czego myślimy?” [wg Empedoklesa] (Fedon 96A)

Ja nawet nie jestem pewny, czy kiedy ktoś do jednego doda jeden, to czy wtedy z tego jednego, do którego dodano, robi dwa, czy też dodane i to, do którego dodano, przez to złożenie razem jednego z drugim stają się dwa.” (*Tamże*)

Biedny Sokrates wdaje się w „zaułki” współczesnej matematyki, fizyki i biologii.

W matematyce możemy dodać a do b a równie dobrze b do a . Nazywa się to przemiennością dodawania. Oczywiście, jeśli „grupa jest *abelowa*”.

Ale w mechanice kwantowej już tak nie jest: w ogólności operacje pomiaru przemienne nie są. Jeden pomiar zmienia wynik następnego.

Nie mówiąc już o mechanice relatywistycznej: dodanie prędkości światła c do c (wysłanie promienia światła z rakiety), daje nadal c ; innymi słowy: $1+1=1$

Podobnie jak ameba połknie drugą, to nadal jest tylko jedna ameba. Wypróbuj to na okach tłuszcz w rosole z kury...

Sokrates – przekroczyć ograniczenia filozofii Anaksagorasa

„ Usłyszałem raz [...] z Anaksagorasa, że to rozum (*nous*) jest tym, co porządkuje wszystko i jest przyczyną wszystkiego. Ta przyczyna podobą mi się wydawało mi się, że to jakoś tak dobrze się składa, żeby rozum był przyczyną wszystkiego. (Fedon 97B, XLVI)

Ale w miarę jak posuwałem się naprzód w lekturze, coraz dalej odlatuje ta cudowna nadzieja. Widzę bowiem, że ten człowiek do niczego nie używa rozumu (*nous*) ani porządku wszechrzeczy nie przypisuje żadnym innym przyczynom, lecz wszystko tłumaczy za pomocą powietrza, eteru, wody i innych przyczyn równie dziwacznych.” (XLVII)

[„Sokrates, a raczej Platon, zarzucają Anaksagorasowi materializm i determinizm.”
przyp. I. Kryńska, str. 135].

Powraca, od wieków, to samo pytanie:
co/ kto/ Kto jest powodem porządku
(i piękna) świata. Każdy może/ powinien
sobie sam odpowiedzieć na to pytanie.
[Foto: Katedra Monreale, za zgodą edytora]



Sokrates: w kierunku idealizmu Platona

« - Otóż wydało mi się – powiada Sokrates – później, kiedym się zniechęcił do spoglądania na sam byt, żem się powinien strzec, aby mnie nie spotkało to, co się przytrafia ludziom, którzy w czasie zaćmienia patrzą w słońce. Niejeden sobie przy tym oczy psuje, chyba że tylko w wodzie albo w czymś podobnym obraz słońca ogląda.» [czyli nie sam, byt, ale jego obraz, projekcję, odbicie; przyp. GK]

«Więc wydało mi się, że trzeba się uciec do słów (*logoi*)¹⁾ i w nich rozpatrywać prawdę tego, co istnieje.» [to jeszcze nie jest *idealizm* Platona]. (Fedon (99D))

¹⁾ „*Logoi* oznaczają tu nie tylko słowa, lecz pojęcia; cały ten ustęp, w pewnej mierze zgodny z nauką Sokratesa (badanie rzeczywistości poprzez słowa, pojęcia, ale – rzeczywistość społecznej i etycznej), nawiązuje do Platońskiej teorii idei: byt prawdziwy, w sensie metafizycznym i ontologicznym, można oglądać nie zmysłami, lecz myślą – jako idee.” (przyp. I. Krońska, str. 137)

Filozofia Sokratesa to przede filozofia **moralna**, jednostkowej odpowiedzialności
«A przecież zdaje mi się mężu dzielny, że wolałbym, niechby mi raczej lira była niestrojona i fałszywie brzmiała, niechby tam raczej chór, któremu bym przodował, niechby się ze mną większość ludzi nie zgadzała i twierdziła przeciwnie niż ja, aniżelibym ja sam, jedną jednostką będąc, miał w sobie nosić rozdźwięk wewnętrzny i sprzeczne myśli wygłaszać.»
(Platon, Gorgiasz, za I. Krońska, str. 148)

Sokrates: „etyka zesłała z Olimpu na ziemię”

„[...] nawiązuje do tradycyjnego homeryckiego pojęcia duszy, która w chwili śmierci ulatuje z ciała. O karach, jakie czekają po śmierci złoczyńców, mówi zgodnie z wyobrażeniami popularnej mitologii, wymieniając jako przykłady zbrodniarzy Tantała, Syzyfa, Tytiosa. A cały ten mit potrzebny mu jest po to, żeby raz jeszcze, obrazowo uzasadnić, że jedyną rzeczą, o którą dbać warto, jest szukać prawdy i żyć zgodnie ze swoim przekonaniem.” (I. Krońska, str. 100)

„Dusza nabiera u Sokratesa nowego znaczenia – nie jest pojmowana naturalistycznie, jak u Homera, ani metafizycznie, jak u pitagorejczyków; nie jest przeciwstawiona empirycznemu żywotowi i ciało nie jest dla niej więzieniem czy grobem jak dla orfików¹⁾ i pitagorejczyków [...]

Dusza u Sokratesa to tyle, co rozeznanie dobrego i złego, rozeznanie wewnętrzne, indywidualne; ale ponieważ innego rozeznania, jak wewnętrzne, nie ma, rozeznanie jest pojęciem filozoficznym, *frónesis*. Jest więc dusza pojęciem moralnym, a jednocześnie intelektualnym, ponieważ wiedza o tym, co dobre i co złe, jest wiedzą najwyższą, bez której niczego w ogólne wiedzieć i nie można, i nie warto” (str. 101)

Parafrazując słowa Cicerona, sprowadził moralność z nieba na ziemię, do miast i domów, a rozstrzygnięć kazał szukać [...] w indywidualnym, wewnętrznym osądzie.

¹⁾ **Orfizm** [od Orfeusza] – nurt religijny w starożytnej Grecji powstały w VII wieku p.n.e. Zgodnie z ich wierzeniami dusza istnieje niezależnie od ciała i pozostaje nawet po jego śmierci, wcielając się w inne ciała. Ciało jest dla duszy więzieniem. Wcielenie jest karą za grzechy.

Sokrates: wiem, że nic nie wiem

„Wróciwszy do domu zacząłem miarkować, że od tego człowieka jednak jestem mądrzejszy. Bo z nas dwóch żaden, zdaje się, nie wie o tym, co piękne i dobre, ale jemu zdaje się, że coś wie, choć nic nie wie, a ja, jak nic nie wiem, tak mi się nawet i nie zdaje. Więc może o tę właśnie odrobinę jestem od niego mądrzejszy, że jak czego nie wiem, to i nie myślę, że wiem.”

(Platon, *Obrona Sokratesa*, 21D, tłum. Władysław Witwicki, PWN 1984, str. 253)

Arystofanes, chyba niezbyt obiektywnie, przyrównywał Sokratesa do sofistów.

„Chmury są to, nieśmiertelne
Bóstwa gapiów i nierobów.
Te nas uczą, w dysputacji
Jakich chwytać się sposobów.
Uczą także: hokus-pokus,
Oszukaństwa, przeniewierstwa
I kręactwa i matactwa.
I kuglarstwa i szalbierstwa.”

(Arystofanes, *Chmury*, za I. Krońska, str. 225-226)

Sokrates - proces

„Drugi proces miał miejsce między 450 a 432 p.n.e. Jeden z niewolników doniósł, że Anaksagoras twierdzi, że Słońce to rozpalona kula z materii (ziemi)*, swobodnie lecąca przez kosmos**.

Oskarżenie było poważne. Kilka lat wcześniej, niejaki Diopita przeforsował w parlamencie prawo, skazujące na śmierć za zajmowanie się kwestiami «niebiańskimi».”

L. De Crescenzo, *Storia della Filosofia*

Sokratesa oskarżono o bezbożność i psucie młodzieży.

„Sokrates Platoński nie tylko nie przyjmuje żadnego zarzutu, lecz sam oskarża swoich oskarżycieli i całe społeczeństwo. Tylko on jeden wychowuje młodzież tak jak należy, na ludzi prawdziwie cnotliwych i dzielnych, dbających «o sławę, o cześć, o rozum i prawdę i o duszę, żeby była jak najlepsza». [...]

W pierwszym głosowaniu, w którym sędziowie mieli się wypowiedzieć co do winy lub niewinności oskarżonego, przeciw Sokratesowi padło 281 głosów, w obronie – 220. [...] Teraz oskarżony miał prawo zaproponować inny wymiar kary. Mogło to być albo wygnanie, albo grzywna. W pełnym ironii i dla sędziów obraźliwym drugim, krótszym już przemówieniu zaproponował dla siebie naprzód dożywotnie utrzymanie na koszt państwa, potem grzywnę w wysokości 1 miny. [...]

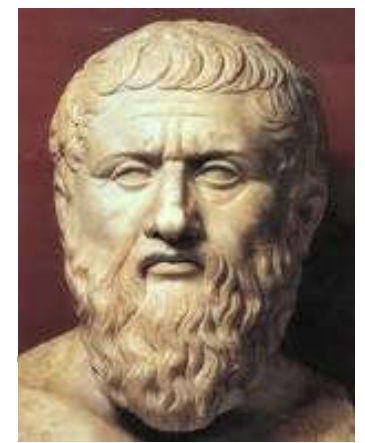
Za karą śmierci głosowało 361 heliastów, przeciw 140.”

Iwona Krońska, *op. cit.* str. 67-68

Sokrates a filozofia przyrody?

- Sokrates, zaraz w pierwszych słowach „swoich” dialogów odrzuca pomysły współczesnych mu filozofów przyrody, od Archealosa do Anaksagorasa.
- Dlaczegoż się więc nim (tj. Sokratesem) zajmować? Tym bardziej, że jednocześnie z nim działał Demokryt?
- Otóż, proces badania przyrody nie jest prowadzony ani przez aparatury badawcze, ani przez sztuczną inteligencję. Artykuły naukowe *podpisują* ludzie.
- Sokrates zwrócił na to uwagę jako pierwszy: celem filo-sofii jest poszukiwanie *prawdy*, w przekonaniu o własnej uczciwości intelektualnej.
- I od czasów Sokrates jest to podstawa *paradygmatu* badania przyrody: poszukiwanie nie prawdy tymczasowej, lokalnej, politycznej, koniunkturalnej – ale prawdy *obiektywnej*.
- Na badacza, jako drugi (a w zasadzie jako pierwszy) podmiot procesu badawczego zwrócił uwagę, dwa tysiące lat później, Immanuel Kant.
- A jeden z czołowych filozofów nauki XX wieku, Karl Popper, zatytułował swoje najważniejsze dzieło „Prawda obiektywna”.
- I tu, nie możemy pominąć słów największego *naszego* myśliciela, całego tysiąclecia, św. Jana Pawła II, który w encyklice *Fides et Ratio* napisał:
„Rozum i wiara są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki wznosi się ku poznaniu Prawdy” (przez duże „P”)

Platon: założyciel Akademii



- Młodszy od Sokratesa o 42 lata.
- Przedstawiony Sokratesowi przez ojca, spędził z nim 8 lat,
- Sporo podróżował: w Syrakuzach wszedł w spór z tyranem Dionizym, co skończyło się wyrokiem śmierci. Sprzedany jako niewolnik, został wykupiony za 300 min srebra. Mimo to, jeszcze dwa razy wracał do Syrakuz.
- W odróżnieniu od Sokratesa, pisał, pisał, pisał.
- Formę dialogu naukowego znajdujemy jeszcze u Galileusza, w dyskusji o systemie kopernikańskim „Dialog o dwóch największych systemach opisu świata”.
- Akademia (387 pne) przetrwała prawie tysiąc lat, rozwiązana dopiero przez cesarza Justyniana I, w 529 n.e. roku.
- Siedmiu mędrców („sette”) uciekło do Persji, ale nie udało się im odtworzyć Akademii
- Tak więc, o dziwo, wiele greckich tekstów dotarło (wróciło) do Europy poprzez kulturę arabską.



Źródło: L. De Crescenzo, *Storia della filosofia greca*, Mondadori, 1995.

Platon: Dialogi

„Platon nie była systematykiem ani człowiekiem zrównoważonym i spokojnym. Treści jego pism nie podobna związać w układ wolny od sprzeczności, porządną, zamkniętą. [...] To wygląd na ślad walk wewnętrznych w duszy samego autora. [...] Platon nie wykląda z katedry i bardzo rzadko podaje gotowy zbiór twierdzeń, przeważnie myśli głośno i próbuje, wprowadza czytelnika do swojego warsztatu pracy myślowej, pokazuje mu roboty dopiero zaczęte i pracuje przy nim jawnie. [...]

O co mu tutaj chodzi przede wszystkim? Chodzi mu przede wszystkim o to, jaki powinien być człowiek lepszy, człowiek pierwszej klasy i jak powinien wyglądać porządną ustrój państwowy. Chodzi o to, co właściwie byłoby słuszne, sprawiedliwe, wskazane, czcigodne, dobre w postawie duchowej człowieka i w ustroju państwa tak samo.”

Platon, *Państwo*, PWN Warszawa, 1958, Przeł. Wł. Witwicki, Wstęp, str. 9

Świat widoczny to tylko projekcja filmowa

„Zobacz! Oto ludzie są niby w podziemnym pomieszczeniu na kształt jaskini. Do grotty prowadzi od góry wejście zwrócone ku światłu. W niej siedzą od dziecięcych lat w kajdanach [...] i patrzą tylko przed siebie. Z góry i z daleka pada na nich światło ognia, który pali się za ich plecami, a pomiędzy ogniem i ludźmi przykutymi biegnie ścieżka [taśma filmowa] [...] murek zbudowany równoległe do niej, podobnie jak u kuglarzy przed publicznością stoi przepierzenie, na który pokazują swoje sztuczki.



Kino „Odnowa” Toruń, materiały internetowe kina

[...] czy nie byliby przekonani, że nazwami określają to, co mają przez sobą, to co widzą? A gdyby w tym więzieniu i echo szło od im przeciwległej ściany? Czy oni by sądzili, że to się odzywa ktoś inny, a nie ten cień, który się przesuwają? (515 b).

- A nasza myśl obecna wskazuje zdolność tkwiącą w duszy każdego człowieka i to narzędzie, którym się każdy człowiek uczy. [...] Ten pierwiastek nazywamy *Dobrem*.” (518 c). *Wyzwolić się kajdan, ku poznaniu prawdziwego, boskiego jakby świata.*

Platon, *Państwo*, PWN Warszawa, 1958, Przeł. Wł. Witwicki, Księga VII (str. 358-366)

Platon: Pojęcie idei

„Wiele kłopotu sprawia interpretatorom nauki Platona zarówno wyjaśnienie genezy teorii idei jak i jej treści. Najrozsądniej byłoby przyjąć interpretację Arystotelesa, genialnego ucznia Platona i – co nie ulega wątpliwości – najlepszego znawcy jego nauki. Otóż w pierwszej księdze *Metafizyki* (987 b 7 nn.) podaje Arystoteles zwięzłą informację na ten temat. Twierdzi mianowicie, że w młodości przejął się Platon nauką Heraklita, ale później, wszedłszy do grona uczniów Sokratesa, poznał inną naukę, tamtej przeciwstawną. Heraklit nauczył go, że świat wiecznie się zmienia, a znów Sokrates wpoił weń przekonanie, że prawidłowa wiedza musi się opierać na stałych pojęciach ogólnych i definicjach. (str. 35)

Wyraz «idea» występuje w poszczególnych fragmentach dzieł Ksenofanesa, Protagorasa, Empedoklesa, Anaksagorasa i Demokryta. Jednakże wymienieni filozofowie posługiwali się tym terminem w znaczeniu potocznym. Platon uczynił z tego wyrazu podstawowy termin swej filozofii: nadał mu nową, nieznaną przedtem treść. A oto przykłady: Sokrates mówi w *Fajdrosie*: «rzeczą człowieka jest pojmować co się mówi, sposobem idei (*kat'eidos*) a ta jest zbieraniem wielu spostrzeżeń w jedno, za pomocą rozumowania» (249 b). [...] Arystoteles w *Metafizyce* (1078 b) rzuca pewne światło na tę sprawę mówiąc: Sokrates ani pojęć ogólnych, ani definicji nie uważał za rzeczy istniejące oddzielnie; ci zaś (Platon i jego uczniowie) zrobili z nich coś oddzielnego i tego rodzaju byty nazwali ideami.”

Kazimierz Leśniak, *Platon*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1968, str. 35-36,

Platon: Świat idei

„Podobnego zdania jest Walter Pater:

«Platonizm jest w pewnym znaczeniu donośnym świadectwem rzeczom niewidzialnym, nadzmysłowym, niepodlegającym doświadczeniu, na przykład: pięknu, które dla cielesnego oka nie istnieje.»

Potwierdza to Philip K. Dick, który w swoim dzienniku opisał doświadczenie wizyjne:

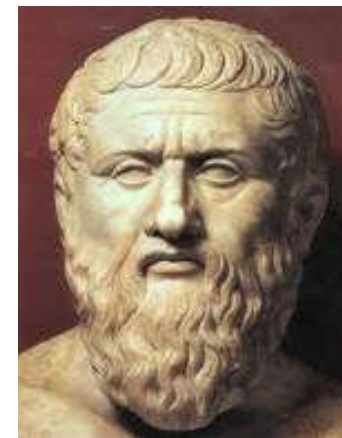
«Widziałem platońskie idee, było ich bardzo wiele, miał on rację: to, co widzimy tu, jest tylko kopia, a nie rzeczywistym bytem źródłowym [...]. Nie są one czymś statycznym, lecz pulsują energią i życiem. Było to tak, jakby zasłona świata została zerwana, zakrywający go woal, a ja widziałem świat takim, jakim rzeczywiście jest, widziałem coś, co było prawdziwe teraz i zawsze [...] dosłownie poza czasem i przestrzenią.»”

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Platon>

Platon: Fedon

”- Więc to – powiada – ludzie moi godzi się wziąć pod uwagę, że jeśli dusza jest nieśmiertelna, to dbać należy nie tylko o ten czas, który nazywamy życiem, ale o cały czas; i niebezpieczeństwo teraz zagraża i może wydawać się wielkie, jeżeli ktoś duszy zaniedba. Gdyby śmierć stanowiła zerwanie ze wszystkim w ogóle, byłoby to jak znalazł dla ludzi złych: pozbyć się ciała a wraz z duszą zbyć się i swoich złości. Ale teraz, skoro dusza zdaje się być nieśmiertelna, to chyba nie masz dla niej innej ucieczki od zła ani innego zbawienia, chyba to jedno: stać się najlepszą i najrozumniejszą. Bo ona do Hadesu pójdzie, nic innego ze sobą nie biorąc oprócz kultury i tego czym się żywiła; to jej powiadają, najwięcej pomoże albo zaszkodzi po śmierci zaraz na początku drogi w tamte strony.

A powiadają tak, że jak człowiek umrze, wówczas jego duch opiekuńczy, jak mu towarzyszył za życia, tak i teraz bierze i prowadzi kędyś na owo miejsce [...] (Fedon LVIII)



Platon: Twórca wszechświata

Platon wnioskował o istnieniu „twórcy wszechświata”.

„Więc mówmy, z jakiego powodu organizator zorganizował wszystko, co powstaje, i ten wszechświat. Dobry był. A dobry nie ma w sobie żadnej zazdrości o nic. I on był od niej wolny, więc chciał, żeby się wszystko stawało jak najbardziej podobne do niego. Kto by się najbardziej skłaniał przyjąć taki początek powstawania i wszechświata, zgodnie z przeważającym zdaniem ludzi rozumnych, czyniłby założenie najśluszniesze.

Bóg chciał, żeby wszystko było dobre, a lichego żeby nie było nic, ile możliwości, więc wziął wszechświat cały widzialny, który nie miał spokoju, tylko się poruszał byle jak i bez porządku, wyprowadził go z chaosu i doprowadził do ładu, uważając, że to ze wszech miar lepsze niż tamto. Nie było racji i nie ma, żeby ktoś najlepszy robił coś innego, jak tylko to, co najpiękniejsze. Obrachował więc sobie i znalazł, że spośród rzeczy z natury swej widzialnych żadne dzieło nierozumne nie będzie nigdy jako całość piękniejsze od dzieła rozumnego jako całości, a nie może mieć rozumu nic, co nie ma duszy. Zważywszy to sobie, złożył rozum w duszy, a duszę w ciele i w ten sposób wszystko zmajstrował, aby wszechświat (*κόσμον*) był jak najpiękniejszy w swej naturze.”












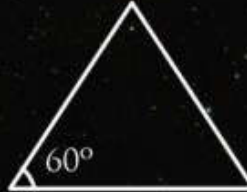



Platon a religia chrześcijańska

Władysław Tatarkiewicz, podsumowując filozofię starożytną napisał: Zmiany dokonali dopiero myśliciele chrześcijańscy. Choć w niezmiernej ilości spraw korzystali z helleńskiej filozofii, ale - przewyciężyli obiektywizm, intelektualizm, uniwersalizm, finityzm starożytny. Toteż pojawienie się **chrześcijaństwa**, będące bez znaczenia dla rozwoju nauk szczegółowych, w dziejach filozofii było datą przełomową.” (str. 172).

- Jak wspomniano, Akademia Platona przetrwała do 529 r. n.e.
- „Mówi się”, że Platon został przyswojony Chrześcijaństwu przez św. Augustyna z Hippony (354-430 n.e.)
- Mówi się też, że ze św. Augustyna czerpią wspólnie różne religie chrześcijańskie, tak katolicka jak protestanckie (religia prawosławna odwołuje też do całej rzeczy myślicieli, Patriarchów Kościoła)
- Cytowane wyżej stwierdzenie Platona o nieśmiertelności duszy, napisane jak to się później mówiło, przez „poganina” (*gentiles* po łacinie, co przetłumaczę „przez zwykłego obywatela”) może uzyskać akceptację bardzo szeroką – od czasu, kiedy człowiek jest *Sapiens*, wierzy w życie po przekroczeniu (ziemskiej) śmierci.

Bryły Platona (Pitagorasa)

PLATONIC SOLIDS

TETRAHEDRON 'FOUR SIDED'	OCTAHEDRON 'EIGHT SIDED'	HEXAHEDRON 'SIX SIDED'	ICOSAHEDRON 'TWENTY SIDED'	DODECAHEDRON 'TWELVE SIDED'
				
 FIRE	 AIR	 EARTH	 WATER	 AETHER
4 FACES 4 POINTS 6 EDGES	8 FACES 6 POINTS 12 EDGES	6 FACES 8 POINTS 12 EDGES	20 FACES 12 POINTS 30 EDGES	12 FACES 20 POINTS 30 EDGES
 180° x 4	 180° x 8	 360° x 6	 180° x 20	 540° x 12
720° DEGREES	1440° DEGREES	2160° DEGREES	3600° DEGREES	6480° DEGREES

<https://joedubs.com/platonic-solids/>

∑DUBS

ogień

powietrze

ziemia

woda

eter

„Idealizm” (1)

- Platon sugerował, że poza światem fizycznym, tym o którym dyskutowali filozofowie jońscy, może istnieć świat inny – ważniejszy, szerszy, idealny – czyli wywodzący się od idei albo *doskonały*
- Nie kwestionujemy tego stwierdzenia:
 - nie widzimy fal radiowych a istnieją
 - nie widzimy neutrin a nadlatują od Słońca
 - fizycy mówią o niewidzialnej materii, której jest 96% całego wszechświata
- Księga Rodzaju zaczyna się od „Na początku Bóg stworzył *niebo* i ziemię”
- Vittorio Messori, w swej ostatniej książce „Kiedy niebo przysyła ci znak” opisuje swoje doświadczenia poza-materialne
- Problemem nie jest poszukiwanie światów niematerialnych, światów idei, nowych pomysłów. Problemem jest *wiara*, że świat realny jest jedynie *projekcją* na kinowy ekran idealnego świata.

„Idealizm” (2)

- I tak, przekonanie, że światem rządzą *idee* zostało przejęte dwa tysiące lat później, przez niemieckich filozofów, z których wymienimy tylko Hegla.
- Wymienimy tylko jednego, nie dlatego, żeby nie było tam więcej nazwisk.
- Niestety, filozofia, jak każda nauka poczynając od fizyki, ma również swoje konsekwencje praktyczne. W fizyce są to tranzystory, Internet, ale niestety, też bomba atomowa.
- Szczególnie niebezpieczne jest przypisywanie (i z konieczności próby udowodnienia) istnienia (absurdalnych) idei społecznych, jak „walka klas”
- Konsekwencje praktyczne – społeczne, polityczne, geo-polityczne, „uczniów” Hegla, a raczej myślicieli klasyfikowanych jako jego „uczniów”, były, dla ludzkości w XX wieku, tragiczne.
- Z tego powodu, tych nazwisk nie będziemy wymieniać.

Edmund Husserl: „Fenomenologia”

- Kolejnym „pokłosiem” platońskiego idealizmu są liczne, w całej historii filozofii, próby odchodzenia o *realizmu* poznawczego.
- W radykalnej formie mówimy o *solipsyzmie*: „Świat realny nie istnieje, a jedynie nam się wydaje/ śni”. Pięknie powiedział to Szekspir, ustami Hamleta:

„Umrzeć - zasnąć. – Zasnąć! Może śnić? – w tym sęk, jakie bowiem w tym śnie śmiertelnym marzenia przyjść mogą.”

- W XX wieku pojawia się pojęcie „fenomenologii”. W ujęciu Edmunda Husserla (1859-1938): „Poznanie *esencji*, czyli czystej *idei*, jest możliwe jedynie przez wyeliminowanie [„wzięcie w nawias”] wszelkich założeń dotyczących istnienia świata – jako zewnętrznego i niezależnego.”¹⁾

1) „La conoscenza di essenze, o idee pure, sarebbe possibile solo eliminando tutte le assunzioni riguardo all'esistenza del mondo come esterno e indipendente.

https://it.wikipedia.org/wiki/Edmund_Husserl

Władysław Tatarkiewicz (1886-1980, Wwa)

- Władysława Tatarkiewicza wielokrotnie cytowaliśmy. Ukończył doktorat w Marburgu, jak sam pisze: „małym zachodnio-niemieckim mieście”, gdy (rosyjski carski) uniwersytet w Warszawie został, w 1905 r. zamknięty.
- Jego najpiękniejszym dziełem, podobnie jak „Historia filozofii” unikalnym na skalę światową, jest traktat „O szczęściu”

„Powstała ta książka w znacznej części podczas wojny, w latach 1939-1943. Wydawać się może dziwne, że praca o szczęściu pisana była w czasach, kiedy ludzi spotykały największe nieszczęścia.”

- Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w 1950 roku został usunięty z katedry filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, po donosie grupy studentów, członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

„Podobnie jest ze szczegółowym pytaniem: jaki jest stosunek szczęścia i dóbr moralnych? Czy ten, kto chce żyć szczęśliwie, ma czy nie ma się liczyć z moralnością? I czy ten, kto chce żyć moralnie, musi wyrzec się szczęścia, czy też właśnie powinien o nie zabiegać?” (str. 54)

„Istnieją dwa style życia, dwa sposoby na szczęście: na jednej podstawie i na wielu podstawach. Sposób, który buduje na wielu, jest bardziej ludzki, ten zaś, który buduje na jednej, jest trudniejszy, wymagający nieraz przewyciężenia własnej natury, ale za to pewniej idący do celu.”

Roman Ingarden (1893-1970, Kraków)

- Roman Ingarden, podobnie jak Władysław Tatarkiewicz, przynależy do najlepszej, w ówczesnym czasie, klasycznej szkoły filozofii na świecie: niemieckiej.
- Po doktoracie w nie uzyskał katedry uniwersyteckiej, ale spędził kilka lat jak nauczyciel w liceum w Toruniu
- „[Roman Ingarden](#), wczesny uczeń Husserla we [Fryburgu Bryzgowijskim](#), korespondował z Husserlem do połowy lat 30. XX wieku. [Ingarden](#) nie akceptował jednak późniejszego [transcendentalnego idealizmu](#) Husserla, który, jak sądził, prowadzi do [relatywizmu](#). [Ingarden](#) pisał swoje prace w języku niemieckim i polskim. W *Sporze o istnienie świata* stworzył własną realistyczną pozycję, która przyczyniła się również do upowszechnienia w Polsce [fenomenologii](#).”

https://pl.wikipedia.org/wiki/Edmund_Husserl

- Po II wojnie światowej, podobnie jak Tatarkiewicz, otrzymał „urlop uniwersytecki”, aż do 1960 roku. Przywrócony do pracy w 1957 roku...
- Ale jego odwaga naukowa (i cywilna) polegała nie na „postawieniu się” cenzorom z PZPR, ale samemu Husserlowi.

Roman Ingarden: „Spór o istnienie świata”

„O «idealizmie» mówi się w dziejach filozofii – jak wiadomo – w wielu rozmaitych znaczeniach, na ogół jednak wyraźnie nie odróżnionych od siebie i dokładnie nie sprecyzowanych. W następstwie tego i za przeciwieństwo idealizmu uważa się różne poglądy, już to tzw. realizm, zresztą jeszcze różnych typów, już to np. materializm. (str. 7)

W rozważaniach, którym poświęcam swą książkę, zajmuję się wyłącznie sporem o istnienie świata realnego, tego który dany jest nam w doświadczeniu bezpośrednim, a który obejmuje zarówno przedmioty materialne, jak i indiwidua psychofizyczne. Spór ten odegrał w filozofii nowożytnej rolę zagadnienia centralnego. Nad jego rozwiązaniem pracowały najwybitniejsze umysły filozofii europejskiej. Mimo to pozostał on do dziś nierozstrzygnięty, choć przedsiębrano wiele ciekawych i głębokich prób jego rozwiązania. (str. 11)

Wedle tymczasowego sformułowania naszego centralnego zagadnienia tym, co trzeba rozważyć, jest sprawa, czy należy przyjąć świat realny jako «bytowo niezależny» od czystej świadomości [1], czy też jako «bytowo zależny» od niej [2], czy wreszcie w ogóle odrzucić jego istnienie.” (str. 75)

[1] Istnieje, od zawsze?

[2] Istnieje, kiedy go oglądamy?

[3] Jest tylko w naszej głowie?

Roman Ingarden: „Spór o istnienie świata”

„Gdy Husserl niegdyś po dłuższej przerwie i sceptycznym zapomnieniu idei po raz pierwszy wywiódł je na światło dzienne w swych *Logische Untersuchungen*, wydawało się wszystko proste i stosunkowo łatwo zrozumiałe. Bo też Husserl w swym poglądzie na idee nie wyszedł poza to, co było dawno zawarte w tradycji filozofii europejskiej. Właściwie to, co dał nam, uczniom swym, w tej sprawie, to jedynie przeświadczenie, że wszelkie zaprzeczenie istnienia idei – w jakiś specjalny sposób – musi prowadzić do sprzeczności. Ale tę piękne czasy pierwszego zetknięcia się ze światem idei dawno minęły. [...]

Tylko, że my dziś znajdujemy się w o tyle trudniejszym położeniu niż nasi przodkowie np. z drugiej połowy w. XIX, którzy z całym spokojem odrzucali istnienie idei (rozumiejąc przez *istnienie* istnienie realne), że wiemy, iż wprawdzie należy odrzucić idee jako coś *realnego*, ale że z tego nie wynika wcale, by je w ogóle można było odrzucić. Jedynie próba pozytywnego zrozumienia odmienności idei od przedmiotów indywidualnych zarówno co do sposobu ich istnienia jak i co do ich formy może rokować nadzieję przecięcia trudności, które od czasów Arystotelesa (a raczej od czasów *Parmenidesa* Platona) zagrażają wszystkim opowiadającym się za przyjęciem jakiegoś sposobu istnienia idei.” (str. 269-70)

Roman Ingarden: „Spór o istnienie świata”

„I chciałoby się powiedzieć wraz z Berkeleyem: Wszystko, cokolwiek jest, jest jednostkowe, nie ma nic ogólnego. Jedynie funkcja reprezentowania pewnych *nazw* sprawia, że mogą one być w wielu przypadkach używane na oznaczenie różnych «idei» jednostkowych i stają się w tym znaczeniu «ogólne» [...] (t. II, str. 285)

Ingarden rozważa możliwości („potencjalności”) przyjmowania różnych cech przez jednostkowe przedmioty (obiekty, byty): stół może mieć 2, 3, 4 nogi i pozostaje nadal stołem [GK]

„wyznawcy i wrogowie przyjmowania idei zbyt stali pod sugestią Platońskiego poglądu, że idee są «pierwowzorami» rzeczy jednostkowych i że przeto oba światy – idei i rzeczy jednostkowych – są kubek w kubek do siebie podobne” (str. 286)

Platon a fizyka kwantowa

Według naszej interpretacji dzieła Ingardena, byt ogólny (idea) ma realizacje o określonych cechach w realnych obiektach.

W fizyce kwantowej własności obiektu (elektronu), „same w sobie” takie, jak położenie, prędkość, spin (czyli kręt) nie są na dostępne.

Dopiero pomiar, dokonuje *projekcji*, tych własności na wynik realny, poprzez *operator* pomiaru – obiekt matematyczny.

I tak operator położenia x to po prostu x , ale operator pędu to $\hat{p} = -i\hbar \frac{\partial}{\partial x}$

Wynik otrzymujemy działając *operatorem* ma *funkcję falową* $\hat{p} \rightarrow -i\hbar \frac{d}{dx} \psi(x)$

Pisał Werner Heisenberg:

„Nowoczesna fizyka zdecydowanie potwierdza teorię Platona. Najmniejsze jednostki materii nie stanowią przedmiotów fizycznych w rozumieniu potocznym. Są one formami, ideami, które można jednoznacznie wyrazić jedynie za pomocą języka matematyki”.

Kot Schrödingera

Trudności w odróżnieniu świata idei od rzeczywistości *rzeczywistej* przekładają się na trudności w zrozumieniu mechaniki kwantowej.

Najbardziej znanym „paradoksem” jest kot Schrödingera – matematycznie pół żywy, pół martwy (funkcja falowa jest złożeniem, czyli superpozycją tych dwóch stanów). Dopiero pomiar, czyli *rzutowanie* (jak w jaskini Platona) poprzez pomiar (czyli oddziaływanie z rzeczywistym światem zewnętrznym) daje *rzeczywisty* stan kota (albo atomu).

W 2015 roku - w stulecie „postulatów Bohra”, o matematycznych, „*ad hoc*” warunkach istnienia orbit¹⁾ w atomie wodoru - zapytano 100 najwybitniejszych fizyków kwantowych, czy nieoznaczoność stanu kota jest *ontyczna* (czyli jest samoistnym bytem), czy *epistemiczna* (czyli jedynie li naszą *niemożnością*, a nie – nieumiejętnością) poznania stanu elektronu.

Odpowiedzi, najwybitniejszych ekspertów, były 50% na 50%. (Physics Today)

1) Dziś te orbity możemy wyjaśnić poprzez tzw. dualizm falowo-korpuskularny. Jeśli przyjmiemy, że elektron jest falą, to warunkiem dla orbit jest „zamykanie się” tej fali sama na sobie, jak na podstawce filiżanki do kawy z kawiarni Gay Lussac w Paryżu



Wiedza, życzliwość, otwartość...

„W ten sposób okoliczności sprawiły, że pisałem tę książkę w czasie najgorszym: za czasów wojny i okupacji, od września r. 1941 do połowy stycznia r. 1945. [...]

Wojna, której właściwe oblicze objawiło się tylko w Polsce, którą w jej najgroźniejszej postaci trzeba było przetrwać i wygrać wewnętrzną postawą duchową, wymagał od nas nie tylko hartu i odwagi w dokonywanych rozstrzygnięciach, ale i niezachwianej *podstawy* moralnej.” (Ingarden, str. 2)

„A porządki i reguły duszy to poczucie prawa i prawo, przez co ludzie stają się prawi i porządni.” (Platon, 504 D)

„Bo myślę sobie, że kto ma być dobrym probierzem na to, czy jakaś dusza słusznie żyje czy nie, ten musi posiadać trzy przymioty:
wiedzę, życzliwość i otwartość (487A)

Dziękuję za uwagę!

R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. I. Polska Akademia Umiejętności, Kraków, 1947
Platon, *Gorgiasz*, 487A, przeł. Władysław Witwicki, PWN Warszawa, str. 91’